TYGODNIK KATOLICKI.

1865. Grodzisk, 25. Maja. № 21.

Tygodnik katolicki wychodzi co tydzień w Piątek. Cena prenumeraty 1 Tal. ćwierćrocznie. Listy z zagranicy adresować należy do Grodziska (Graetz, Grand Duché de Posen.) Redakcya odbiera i odsyła korespondencye frankowane. Rękopisy tylko się na wyraźne, poprzednie żądania zwracają. Po użyciu ulegają niezwłocznie zniszczeniu.

JÓZEFINIZM

DORZUTEK DO DZIEJÓW KOŚCIOŁA POLSKIEGO

PRZEZ

X. M. ZARCZYCKIEGO.

VI.

Na zakończenie posłuchajmy *osobliwego* życiorysu, jaki na śmiercé jego zdziałała władza diecezalna.

„„Smutne nader, i nigdy dosyć nie opłakane, przychodzi nam z urzędu Pasterskiego czynić obwieszczenie, Najmilsi w Chrystusie.

„„Dzień dwudziesty miesiąca Lutego, z przepaścistych, a szanownych zawsze wyroków Boskich, stał się dniem powszechnego smutku, przerwą osnowy najlepszych nadziei, dopełnieniem miary życia, i zasług nieśmiertelnéj pamięci godnych Najpotężniejszego i Najjaśniejszego Józefa drugiego Cesarza, Króla i Pana Naszego Miłościwego.

„„Nie jest zamiarem, rzeczą, ani możnością naszą rozwodzić się nad wielkością szkody, którą tron cesarski poniósł, nad nieukojonym żalem Najjaśniejszéj Familii, którym wskroś przejętą została, nad okropną żałobą tylu millionów ludzi, których nie tak Panem, jako Ojcem Najłaskawszym być usiłował, nad obszernością ułożeń, czynów i przymiotów, które z najmędrszych i najlepszych monarchów pozbierane, w sobie posiadał. Niech ogromność tego wszystkiego liczne napełnia księgi, niech najbystrzejszy dowcip (jeżeli się czuje być zdolnym) najsubtelniejszym określa piórem, niech bezstronna potomność dziwi się, wielbi, szanuje tak osobliwe Wszechmocności dary, natury i łaski, w jednéj Osobie złożone.

„„My zaś jako wierni i czuli poddani, oddawszy żyjącemu najpowinniejszy hołd posłuszeństwa i wierności, zmarłemu teraz i do wieczności przeniesionemu, czyńmy na wzór św. Patryarchów naszych przodków z tkliwych i pobożnych łez czystą ofiarę.

„„Jakoż niepodobna téj tkliwości i chrześcijańskiego żalu oszczędzać, ktokolwiek nieuprzedzonym umysłem przejrzy krótko wspaniałe, czyste gorliwe zamiary, chęci i intencye monarchy tego. Do niego prawdziwie stósować się mogą słowa mądrości przedwiecznéj, iż byłem mężem pełnym najchwalebniejszych żądz i najsprawiedliwszych intencyi: Vir desideriorum. Skoro bowiem po równie wielkiéj i bez łez wspomnieć się nie mogącéj Matce swojéj Maryi Teressyi wielki potomek, objął rządy tak obszernych państw, z różnego rodzaju ludzi złożonych, natychmiast wziął na siebie postać nie Pana, lecz najtkliwszego i najmiłosierniejszego Ojca; nie Króla, lecz najpierwszego, najdzielniejszego i najpilniejszego Urzędnika, nie Mocarza ufającego siłom oręża, skarbów, i ogromnéj potęgi swojéj lecz zwycięzcy wszelkich przeciwności od kondycyi ludzkiéj nieodzielnych i Panującego najbardziéj nad sobą samym; słowem, chciał się zaraz stać i okazać wszystko wszystkim, *omnia omnibus factus.*

„„Dał natychmiast wolny do Tronu swojego przystęp, nie tylko ze krwi lub urzędu mogącym się przybliżać do Majestatu, lecz wszystkim ogólnie najlichszym wszelkiego stanu, religii, płci poddanym. Otworzył obszerne pole samym tylko zasługom i talentom, dając do zrozumienia, iż ani starożytność familii, ani obfitość fortuny, jako rzeczy pożyczane, i mniéj od przymiotów cenne, bez osobistych własności nie będą miéć pierwszeństwa w względach monarchicznych.

„„Jako zaś znał doskonale z statystycznych i chrześcijańskich maxym, iż religia jest najpierwszą zasadą państw i uszczęśliwieniem powierzonego sobie od opatrzności ludu, tak dla rozszerzenia i umocnienia téj osobliwie, którą ile najpierwszy i najzacniejszy Syn Kościoła Rzymskiego z mlekiem od Świętych, gorliwych i sławnych przodków swoich wysaną wyznawał, ile głowa państwowa Rzymskiego do straży i obrony tego najdroższego skarbu czuł się być obowiązanym, wszystkie swoje natężył starania. Zaczął najpierw przypominać Pasterzom od Boga do tego strasźliwego urzędu powołanym pilną troskliwość i czułość owczarni i winnicy Chrystusowéj, czynił wybór, gdy się zdarzyło na urzędy pasterzów i nauczycielów z takich osób, które wiernie jego wielkim i pobożnym odpowiadały zamiarom. (Temci gorzéj). Rozciągnął władzę swoją do wykorzenienia niektórych bezprawiów (!), świętość naszéj religii ćmiących, które się od zepsutéj natury słabości ludzkiéj, i nieprzyjaciół widomych i niewidomych aż do Domu Bożego wkradać mogły. Dla tym zaś gruntowniejszego i porządniejszego rzeczy kościelnych ułożenia, znosił się z najpierwszą i najwyższą Kościoła katolickiego Głową Piusem szóstym, ster łódki Piotrowéj szczęśliwie i bodaj najdłużéj trzymającym, którego z jakim affektem do Stolicy swojéj przyjął, z jaką wspaniałością godną tak wielkiego gościa, i tak wielkiego monarchy tamże uczcił, z jaką rzewliwością pożegnał (opisaliśmy wyżéj) niech dają świadectwo ci, którym patrzyć się na to szczęście dostało. Karność kościelną i ścisłe zachowanie praw kanonicznych, których opieka od św. Soboru Trydenckiego panującym jest powierzona do takich obrębów przyprowadzić usiłował, w jakich Duch Prawdy z takiém zgromadzeniem mieszkający, i w świętych ustawach zamknięty, chciał je miéć od wiernych wykonane. Funduszów dawnych obfitość ku innym celom i układom pożyteczniejszym, tajemnym swoim radom i intencyom bardziéj wiadomym, na większe uszczęśliwienie ludu do stanu rzeczy teraźniejszych stósowne przemienić i obrócić się mogących ścieśnił i zamierzył. Osób Bogu poślubionych mniéj czynną samotność, do usług społeczności użyteczniejszych około starania dusz, lub ćwiczenia młodzieży wyprowadzić na widok i obrócić rozkazał, domy do przysposobienia i wyćwiczenia ludzi powołania Aaronowego wyznaczył i opatrzył. Bractwa rozmaite, pobo-

żny cel i ustawy w pierwiastkach mające, lecz potém od obowiązków i przepisów swoich dalekie i odstępne, w bractwo Miłosierdzia na prawie natury, miłości Boga i bliźniego zafundowane przemienił i do zapisania się w nie rozkazami kilkakrotnie powtarzanemi zachęcał. Wreście co ten sławny monarcha w rzeczach do wykształcenia, oczyszczenia i rozszerzenia religii uczynił, mamy świętą pamięć nieprzeliczonych rozrządzeń jego, tylko je w tym duchu, prostocie, i posłuszeństwie tłómaczmy, któreśmy winni osobie od wieków na przełożeństwo wybranéj i władzy od Boga postawionéj. *Non est Potestas nisi a Deo.*

„„Lubo wprawdzie podług wziętéj w oświeconych Europejskich mocarstwach polityki, jeden z najmędrszych Józef II. dozwolił wolności zdań i wyznawania niektórych religii, uczynił to zapewnie nie z innych powodów, jak tylko dla sklejenia pokoju spółeczności najmilszego, dla przysposobienia błądzących braci do zjednoczenia się z Kościołem i Głową jego, chcąc ich nie tak musem, jak przykładem własnym pociągnąć do wyznania panującéj wiary od Chrystusa zaszczepionéj i na opoce Piotra ufundowanéj, stósując do nich tę radę, któréj użył Paweł do Koryntyan! *Consilium do, tanquam misericordiam consecutus a Domino, ut sim fidelis.*

„„Znał potym Józef II., iż początkowa młodzieży edukacya na zdrowych, czystych i gruntownych prawidłach zasadzona, czyni w czasie ludzi wiernych Bogu, posłusznych panującemu, użytecznych spółeczności, dobrych obywatelów kraju, rządnych, rozumnych, szczęśliwych. Dla zaszczepienia więc tak istotnego w państwach swoich dobra, o! jakich nie łożył kosztów na założenie akademii, gdzieby obfite źródło wszelkiéj moralnéj i politycznéj nauki otwarte było, na ufundowanie szkół normalnych i łacińskich, gdzieby te rozwijające się młodości latorośle, soczystą co do wiary i obyczajów nauką skropione i napojone, brały wzrost do wydawania potym obfitych krajowi, monarsze, familii i potomności owoców. Józefa drugiego to jest płód, że teraz każde miasto, miasteczko i ledwie nie każda wieś (co było szczerą jego chęcią) szkołami publicznemi, i parafialnemi kwitną nauczycielami i stósownemi do tego potrzebami nie bez licznych wydatków opatrzone zostają. Tu on się prawdziwym narodu pokazał ojcem, gdy równie postanowionych nauczycielów słowy Mędrca upominał: *Erudi illos, et conserva illos a juventute sua,* jako przykładem Dawida wzrastającą młódź nauczać rozkazał. *Tu autem fili mi, scito Deum Patris Tui, et servi Ei corde perfecto, et animo voluntario.*

„„Po założeniu pierwszéj do uszczęśliwienia siebie i ludu zasady, która się wspiera na religii, rzucił się natychmiast do założenia drugiéj, która całą spółeczność wiąże, w karbach swoich powinność utrzymuje, a ta jest sprawiedliwość. Czytajcie od początku panowania wypadłe uniwersały, przetrząśnijcie wydane prawa w kryminalnych i cywilnych wypadkach obszernie wypisane, znajdziecie tam mądrość do Salomonowéj słusznie przyrównać się mogącą, ludzkość od barbarzyńskich przesądów, i porywczych na zgubę życia wyroków ubezpieczoną, wymiar równy sprawiedliwości dla każdego stanu, płci i kondycyi, bezstronnie umiarkowany; ostrość obyczajów stósownie do praw natury i zakonu bez uciemiężenia jednak słabości ludzkiéj określoną, surowość karną przestępnych, bezwzględność na mocnych, protekcyą dla słabszych i bez sposobności bronienia się zostających upewnioną, przyspiesznie sprawiedliwości obmyślone i surowo wykonywaczom onéjże zalecone; urzędów wyższych i niższych bez oszczędzenia bezmiernych nakładów powtórzenie, najżywsze wszelkim urzędnikom do oddania każdemu co jego jest podług przepisów zalecenie, słowem co tylko w księgach najmędrszych i najsprawiedliwszych prawodawców, obszernie podano i napisano było kiedy, tego wszystkiego krótkie, do pojęcia łatwe, do wykonania stósowne, porządne i pracowite zebranie winien naród Józefowi drugiemu.

„„Że zaś wykonanie przepisów sprawiedliwości najbardziéj od wybranych i postanowionych na to urzędów zależy, tam zaś częstokroć słabość ludzka pod ciężarem tak obowiązków uginać się może, ażeby Józef II. słabości ludzkiéj przywary zupełnie wytępić, obrzydzić i zniszczyć mógł, sam najpierwéj ile mu mnogość interessów dozwoliła, czynić sprawiedliwość i onéjże doglądać usiłował, tym końcem wszystkie tak liczne berłu swemu podległe prowincye kilkakrotnie przebiegł, wszelkie prożby na piśmie i słownie od każdego przyjmował, ułatwiał i sposoby do przyspieszenia podawał; dzieła urzędów przeglądał, dzielność i czynność zwierzonych obowiązków pochwalał, do dalszych prac i czynności zagrzewał, opieszałość gromił, a do wspólnéj o dobro ludzkie z sobą pomocy, więcéj przykładem niż słowy zachęcał, tak dalece; że słusznie przystósować się mogą słowa Chrystusa: *Transibat benefaciendo.* Skoro zaś do Stolicy powrócił, pominąwszy wszelkie wygody, rozrywki dostojności swojéj przyzwoite, na to jedynie dni i nocy obracał, ażeby jak najskuteczniejsze środki do uszczęśliwienia ludu sobie od Boga powierzonego obmyślił, ułożył i do wykonania podał.

„„Jakoż bylibyśmy podobno większych nad spodziewanie rozrządzeń Józefa II. doznali słodyczy, gdyby na ukaranie grzechów naszych niedopuścił Bóg niespodzianéj i zapalczywéj z nieprzyjacielem Krzyża wojny, do któréj prowadzenia i z pobudki rozprzestrzenienia chwały Krzyża i z obowiązku danéj sprzymierzonemu sąsiedztwu wiary wciągniony został (Wyciągnął niechętną Katarzynę). Tu dopiero otworzył się plac mężnemu i nieustraszonemu Józefa drugiego sercu, nie tak na upokorzenie dumnego nieprzyjaciela, pod orężem tak walecznym i ogromnym łatwo upaść mogącego, jako bardziéj na zwycięzenie licznych, nieprzewidzianych i srogich przeciwności, które pospolicie do takowych okazyi przywiązane być muszą, i których potém okropne skutki pod oczy, a bardziéj uszy nasze nieszczęśliwie wpadły.

„„Krajało się zaraz od żalu ojcowskie Józefa serce, przeglądając te wszystkie utrapienia, które wierne jego wojsko na obronę tylko praw majestatu i całości państw dotąd utrzymywane, mężni jego, doświadczeni i nieposzlakowani bohatyrowie, na ostrość niewygód, ażardów, niebezpieczeństw wystawionemi być muszą. Naród cały od niego ulubiony pod ciężarem przechodów, podatków, które w takim zdarzeniu powiększone być muszą, stękać będzie. Kraje jego dziedziczne napadom, łupom i wtargnieniom nieprzyjacielskim, mimo wszelką ostrożność podpadać mogą, choroby zaraźliwe lud jego kochany pożerać będą. Te i inne okrutne widoki raziły wskroś najtkliwsze i ludzkość najwięcéj szanujące serce, lecz dla wyższych tajemnych i pojęcie nasze przechodzących zamiarów, trzeba było wprzód na sobie uczynić próbę tych zwycięztw, które miały rokować dalsze nad nieprzyjaciele tryumfy. Zaczym niezwyciężony Józef II. sam sobie w każdéj okazyi

do wystawienia za wzór i przykład przyuczony, idżie na czele wojska, wszystkie trudy, niewygody, niewczasy, azardy, ochotnie podejmuje, dni i nocy na rozrządzenia nie tylko wojenne, ale nawet polityczne i cywilne bezsennie trawi, w potyczkach z ostatnim azardem walecznie się stawia, śmierć samą affrontować zdaje się i wszędzie czynnym, przedziwnym i do naśladowania prawie niepodobnym się pokazuje.

„„Przy takim męztwie i użytych jak najroztropniéj wszystkich do zgnębienia nieprzyjaciela środkach, podobało się przeznaczeniu na doświadczenie cnoty Józefa, lub też na ukaranie rozwiązłości poddanych jego dozwolić wprawdzie niektóre trafunki wojnom właściwe, lecz niebezpieczeństwem ostatniém bynajmniéj nie grożące, wciśnienie się nieprzyjaciela do banatu, choroby znaczną część wojska zajmujące, od któréj nawet sam Najjaśniejszy Cesarz wyjętym nie był. Były to znowu probierskim kamieniem na doświadczenie cnoty Józefa, lecz zawsze stał się większym nad wszelką przeciwność.

„„Nagrodził to mocny Bóg w powtórnéj Kampanii i niesłychanemi nad nieprzyjacielem zwycięztwy zewsząd otrzymanemi taką go przed całym światem okrył chwałą, iż jeżeli wierni poddani radować się i wykrzykiwać, tedy nieprzyjaciele słusznie drzeć i trwożyć się poczęli.

„„Lecz podobało się znowu Bogu najświetniejszą Józefa chwalę z wspomnionych zwycięztw odniesioną przepleść takiemi przeciwnościami, któreby i jego ojcowskie panujące serce aż do głębokości rozrzewniły, i na ostatek próżność, utrapienie ducha, a w tym wszystkim znak najpewniejszy, iż był jeden z wybranych Bożych, jemu i nam przed oczy wystawiły.

„„Zamieszanie wiadome w jednéj z najśliczniejszych i najbogatszych prowincyi, przeciwne niektóre wypadki świętym i chwalebnym Józefa zamiarom mniéj odpowiadające, ciężkość i długość téj, od któréj poległ, choroby, wyrwanie na kilka dni przed śmiercią jednéj i najukochańszéj synowicy, którą jako źrenicę oka wypielęgnował. To wszystko czyliż podobna, ażeby machinę ciała zwątlić, rozprządz i naostatek zrujnować nie było zdolne? Jakoż tego dokazały? z nieutulonem żalem ludu swego, te i inne na ciele Józefa attaki, męztwa jednak duszy, i umysłu jego nigdy zwątlić niezdołały. Tu niejako fałszywy i wojenny filozof, lecz jako prawdziwy filozof chrześcijanin, na wzór sprawiedliwego Joba będąc przekonanym o czystych we wszystkim intencyach swoich, nie mając nic, coby mu wyrzucało sumienie, całował spokojnie i cierpliwie dotykającą do żywego Boga rękę. Mówił nieraz: Pan dał, Pan wziął, niech będzie Imie Pańskie pochwalone, niech się dzieje najświętsza wola Jego. Są słowa z doniesienia Wideńskiego. Szukał ulgi, nie w mądrości ludzkiéj, lecz w słowach żywota, nie tak w wynalazku lekarstw, lecz w chlebie zbawienia, przyjmując wielokrotnie z najprzykładniejszą pobożnością Sakramenta święte, i poglądając na śmierć nie inaczéj, tylko jako na nagrodę swojéj wierności ku Bogu, czułości nad sobą, troskliwości nad bliźnim.

„„Ten jest krótki, niedostateczny obraz życia Józefa drugiego po chrześcijańsku z urzędu naszego wam odmalowany. Wystawuje on wam ojca łaskawego, króla mądrego i czynnego, mocarza nie tylko nad zewnętrznemi, ale co więcéj jest, nad wewnętrznemi nieprzyjaciołmi, bo nad sobą samym tryumfującego. Obraz ten duszy wielkiéj, po ludzku sądząc, zdaje się upewniać nieomylnie już jego chwały i korony nieśmiertelnéj, przy miłosierdziu Boskim, dziedzictwo. Lecz, że przepaściste są sądy Boskie, że podług wyroków Boskich nic zmazanego nie wnijdzie do Królestwa Niebieskiego, że Sprawiedliwy Sędzia Bóg sprawiedliwości nawet nasze roztrząsać będzie, że naostatek najstraszniejszy sąd dla tych, którzy przełożonemi są.

„„Ażebyśmy i wyroki Boskie uszanowali i powinności naszéj zadosyć uczynili, i zmarłemu ostatnią usługę wierności, wdzięczności i przywiązania dowód oddali, a tym samem pomoc duszy jego, jeżeli potrzebuje uczynili, obowięzuję was i zaklinam wierne w Chrystusie owieczki, słowy Pawła świętego: *Obsecro omnium fieri postulationes, obsecrationes pro Regibus, et pro his, qui in sublimitate sunt.* Abyście za odebraniem tego Pasterskiego listu wznosili ręce do miłosierdzia Boskiego za Józefem drugim Panem i Monarchą naszym. Tym końcem chcemy i zalecamy, by po wszystkich kościołach, tak parafialnych, jako i zakonnych trzydniowym dzwonieniem (Józef przykazał, aby prócz monarchy nikomu nie wydzwaniano przez trzy dni) śmierć jego głoszona, dnia zaś wyznaczonego jednego, od każdego kapłana msza za duszę jego, tudzież w każdym kościele msza wielka rekwialna z wigiliami i konduktem odprawiona była, a lud z tego powodu zgromadzony gorące i przykładne uczynił modły.

„„Dan w Przemyślu 12 Marca 1790.

Antoni Biskup"".

Dodawać do téj odezwy uwag nie widzimy potrzeby, bo nie piszemy dziejów panowania Józefowego. Nie możemy jednakże powstrzymać się od pytania: jestże ta mowa akademicka istotnie panegirykiem czy satyrą?

KORESPONDENCYE.

(Koresp.) **Z dekanatu Pleszewskiego,**

W téj chwili wracam z obchodu nader rzadkiego w życiu ludzkiém, i niepodobna mi niedonieść o tém miłemu *Tygodnikowi Katolickiemu*, który jedynym jest u nas organem życia kościelnego.

W sam dzień św. Wojciecha, obchodził senior dekanatu Pleszewskiego, X. Stanisław Eywik, pleban w Karminie, 50letnie jubileum swego kapłaństwa. Drogiego nam jubilata wszyscyśmy tu w okolicy kochali i kochamy, dla tego, mimo uroczystego święta diecezalnego patrona, zjechało nas się 17 na tę rzadką uroczystość ludu okolicznego w kościele zgromadziła się bardzo wielka liczba, który, jak to nasz ludek polski pobożny, garnął się do konfessyonałów. Jubilat szanowny, acz 76letni starzec, rzeski na siłach i gorliwy w Chrystusa Pana winnicy pracownik, odbył sam spowiedź św. z gorącością i skupieniem ducha, i ledwie się dał uprosić, ażeby w dniu tym, młodszy kapłan wyręczył go w rozdzielaniu swoim owieczkom chleba żywota. Około godziny $11\frac{1}{2}$ wyszliśmy z konfessyonałów, i pod przewodnictwem gorliwego o chwałę Bożą Dziekana JX. Basińskiego proboszcza z Turska, który urządziwszy uroczysty pochód ze światłem i obrazami, udaliśmy się na plebanią. Tu złożywszy każdy z osobna miłemu nam jubilatowi szczere nasze życzenia, wyruszyliśmy z plebanii z jubilatem do kościoła, śpiewając w pochodzie, piękną pieśń naszą starą „Kto się w opiekę poda Panu swemu". — Przed wielkim ółtarzem odśpiewany wzniosły hymn „*Veni Creator*" naprzemian z organami, wystąpił JX. Dziekan Basiński, i na stopniach ółtarza przemówiwszy w prostych ale szczerych słowach do jubilata, przeczytał jemu i nam, tkliwe i czułe powinszowanie zgasłego nam niestety Arcypasterza. Trzeba było słyszeć te wyrazy, jakiemi się odzywa do szanownego jubilata X. Arcypasterz. „Miło nam i z prawdziwą serca radością, mówi, dowiedzieliśmy się, że szanowny kapłanie doczekałeś 50 lat Twego kapłaństwa. Oby Cię Bóg zachował nam długo jeszcze czerstwym, i nie mogąc nic Ci ofiarować, dajemy Ci z głębi duszy nasze Arcypasterskie błogosławieństwo". „Pismo to" wręczając szanownemu jubilatowi dodał JX. Dziekan „niech Ci będzie drogi nasz jubilacie dowodem, jak Cię cenił zgasły nasz Arcypasterz, w tak rozczulający sposób do Ciebie się odzywając. I my również cenimy i kochamy Ciebie, zachowaj nas w swéj pamięci, bo my zawsze Ciebie kochać będziemy".

Jubilat rozczulony ze łkaniem na to odpowiedział, — a podniósłszy głos z wzniesioną ręką do góry „Owieczki drogie mi, zawołał, pamiętajcie na moje przez 35 lat wam tu udzielane nauki, kochajcie ten kościół, który was wychował, i do celu człowieka, do przeznaczenia, do nieba was prowadzi. Nie dajcie się obałamucać złym i fałszywym ludziom, ale prostą drogą chodząc, znosząc na wzór Zbawiciela wszelkie krzyże tego żywota, dojdziecie do tego celu nam wspólnego, gdzie mam tę nadzieję o Boże mój, że się znów wspólnie zobaczymy". Łkanie ludu było dowodem, że słowa te krótkie trafiły do serc owieczek. — Rozpoczęła się suma. JX. Dziekan Basiński, jakkolwiek słaby i chory dnia tego, w niczém wyręczyć się nie pozwolił, ale jako presbyter assystens przy ółtarzu jeszcze szanownemu jubilatowi usługiwał. Dwaj młodzi kapłani w dalmatykach, jeden jako dyakon, drugi jako subdyakon, a trzeci jako ceremoniarz jubilatowi do usługi stanęli. Po Credo wstąpił na ambonę JX. Ruszkiewicz proboszcz z Grodziska. Z ewangelii na św. Wojciech przeznaczonéj „Jam jest pasterz dobry, dobry pasterz duszę swoję daje za owce swoje", wysunął piękne zastósowanie do szanownego jubilata. —

„Nam kapłanom czego dziś potrzeba? mówił. Odwagi — w obronie kościoła, — nie uległości i potakiwania frazesom światowym, jakiemuś nieznanemu duchowi czasu, przewrotnemu postępowi, ale na wzór Ojca św. Encykliki, powinniśmy wołać, jako trąba głos wznosić, a nie milczeć. Wołaj a nie ustawaj, a głos twój ciągle podnoś — abyś się nie stał najemnikiem w winnicy Chrystusa Pana". — Po skończonéj sumie wystąpił na stopnie ółtarza JX. Simicki proboszcz z Brzezia, i trzymając w ręku krzyż srebrny, podarek od konfratrów dekanalnych dla jubilata, wytłomaczył mu i ludowi dla czego to właśnie krzyż dziś jako upominek konfratrzy ofiarują. Bo krzyż, mówił, jak jest godłem całego chrześcijaństwa, tak tém więcéj jest godłem dla nas dzieci nieszczęśliwego narodu. „Pamiętaj ludu, mówił daléj, że dopóty istnieć będziesz, dopóki kapłani twoi istnieć będą — szanuj ich i kochaj, bo to jedyna tarcz, jedyny puklerz, o który rozbijają się rozmaite zamachy, usiłujące ci wydrzeć wiarę i duszy zbawienie". Nastąpiło nakoniec błogosławieństwo, czyli jak mówią główściskanie. Kapłani tymczasem wysłuchawszy wszystkich pozostałych jeszcze spowiedzi św.; odprowadzili processionaliter jubilata na plebanią. Tu już oczekiwali na jubilata patron kościoła i sąsiedni obywatele, a przedewszystkiém pan Sokolnicki ze Sośnicy i pan Radoński z Czarnuszki. Patron kościoła, pan Potworowski, dziedzic Karmina, zaprosił zgromadzonych do siebie na obiad. Ta łączność obywateli z duchowieństwem, to widoczne sił kupienie, mile nadzwyczaj sprawia wrażenie, — i niech tam ludzie niedowarzeni myślą i mówią co im się podoba, tu przynajmniéj w okolicy widoczny jest zwrot ku lepszemu, bo widoczny zwrot ku kościołowi. To téż miło było patrzeć na patrona kościoła karmińskiego, jak wzniósł zdrowie szanownego jubilata, a swego pasterza, łącząc swoje i domu swego życzenia z życzeniami zgasłego Arcypasterza i sąsiednich kapłanów. Po miłym, szczerym, polskim obiadku i pogawędce, zaprosił jubilat wszystkich do siebie, gdzie miał mieć jeszcze i tę przyjemność, że zacna małżonka patrona, pani Potworowska, z nieszpór udała się na plebanią i osobiście jeszcze złożyła mu powinszowanie.

Proste, ale nader poczciwe ciągle było i jest życie kochanego jubilata, bo kiedy w świecie wieje wiatr materyalizmu, kiedy pieniądz stał się bożyszczem wieku XIX., szanowny jubilat żyjąc w tym wieku, nie przesiąkł jego zasadami, ale na lichém beneficium 35 lat siedząc, doczekał się najprzyjemniejszéj chwili, gdzie widział jakżeśmy wszyscy gromadząc się koło niego, szczerze, po prostu i uczciwie radowali się z nim wspólnie i życzenia mu nasze składali. Świat wysoki, świecki, nie wie i nie chciał o nim może wiedzieć, ale Pan Bóg wie o nim, i z pewnością go kocha, bo celem żywota jego było i jest zbawić duszę swoję i swych owieczek. Cześć Ci drogi a kochany nasz seniorze!

PRZEGLĄD TYGODNIOWY.

Włochy. 1. *Unita cattolica* podaje spis wszystkich dignitarzy kościelnych, którzy doznają prześladowania od rządu włoskiego. Podajemy go w tłómaczeniu:

Biskupi prześladowani i wskazani na karę:

Kardynał Biskup z Imola; Arcybiskup z Turynu; Biskup z Faenza, z Mondowi, ze Saluces, z Plainsance, z Parmy, z Fosombrony, z Fogia; Wikaryusz Kapituły z Bononii i Wikaryusze Kapituły z Neapolu.

Biskupi prześladowani i uznani za niewinnych:

Kardynał Biskup z Ankony, z Jesi; Arcybiskup z Urbino, ze Spoleto, z Komeryno; Biskup z Fano, z Orwietto, z Guastalla, z Vallo i z Kapaccio, z Auglony i Tursi; Arcybiskup z Konsa i Kampagna, z Rosano, ze Sorente.

Biskupi, których gwałtem sprowadzono do Turynu:

Kardynał Arcybiskup z Pisa; Biskup z Plaisance, z Famaguste; Wikaryusz Kapituły z Medyolanu; Kardynał Arcybiskup z Fermo; Biskup z Avellino; tych dwu ostatnich trzymają w Turynie już od 5 lat.

Biskupi, którzy zmarli wskutek prześladowań:

Kardynał Arcybiskup z Bononii; Biskup z Asti, z Kagli i z Pergola, z Loretu, z Rekanati, z Osymo, z Cyngoli, z Amelia, ze Sinigaglii; z Orwieto, z Macerata i Tolentyno, z Nocera de' Pagani, z Amalfi, z Irsenii i Venafro, z Akwinu, z Pentekorwo i Sora, z Bovino, z Marsiko i Potenza, z Ugento; Mgr. Maresca, Wikaryusz Kapituły z Neapolu.

Biskupi, którzy wypędzeni zostali z kraju:

Kardynał Arcybiskup z Neapolu, z Benewentu; Arcybiskup z Kagliari, ze Sorrento, z Reggio di Kalabria; Biskup ze Sessa, z Akwili, z Kastellamare, z Teramo, z Patti, Arcybiskup z Gaëty, Biskup z Acerenca i Matery, Arcybiskup z Barri, z Brindes, z Chieti, z Mamfredonia, ze Salernu, z Tarentu, Biskup z Andria, z Anglona, z Tursi, z Askoli i Cerygnola, z Awersa, z Bitonto i Buvo, z Bova, z Kajazzo, z Kalvi i Teano, z Kazerte, z Katancaro, z Ceretto, z Kotrone, z Gravina i Montepeloso, z Lacedonii, z Miletu, z Muro, z Nikastro, z Nikotety i Tropei, z Noli, z Oria, z Termoli, z Troi, z Gallipoli, z Vallo Kapazzio; Opat z Montevergine.

Biskupi wybrani, którzy nie mogą sprawować swego urzędu:

Arcybiskup z Medyolanu, z Ravenny, z Bononii, Biskup z Pawii, z Borgo San Donnino, z Cesene, z Komacchio, z Ripatransone, z Montefeltro, Rimini, z Lorettu i Rekanati, z Osimo i Cyngoli, z Nocery, z Citta di Kastello, z Kalvi i Jeano, z Orwieto.

Tenże sam dziennik donosi, że podczas, gdy w parlamencie toczyły się rozprawy nad zniesieniem klasztorów, ministeryum tymczasem, jakoby natrząsając się ze statutów, znosiło jeden klasztór po drugim. Wypędzano zakonników, aby uczynić miejsce żołnierzom, aktorom, zbrodniarzom etc.

2. Wyjmujemy niektóre szczegóły z *Correspondance de Rome*, które wskazują, jaki to postęp i jaką oświatę rozszerza liberalizm rządu włoskiego w narodzie:

a) W pobliżu Palermo w S. Giuseppe przestrzelono 6 kulami z rewolweru obraz Najświętszéj Maryi Panny. Lud się oburzył na to świętokradztwo i w procesyi uroczystéj zaniósł obraz do świątyni.

b) W Neapolu rząd wybudował zbór anglikański. Obrządki inauguracyi odbył biskup protestancki, sprowadzony z Gibraltar.

c) W kościele San Sepulcro dwu bezbożnych wielkie uczyniło zgorszenie. Każdy z nich przyniósł butelkę z winem i szklankę do kościoła, aby częstować wiernych, zebranych na nabożeństwie. Śród bluźnierstw najokropniejszych przymuszano obecnych do picia wina, aż nakoniec ogólne powstało oburzenie. Lud rzucił się na świętokradzców i wyrzucił ich gwałtownie ze świątyni. Ledwie żandarmerya wyratować ich mogła od dalszéj zemsty.

d) W Messynie umarł Mgr. Lo Uzzo, Wikaryusz Kapitulny; uchodził on za liberalnego i za stronnika rządu. Kapituła odmówiła wszelkiego udziału w pogrzebie. Zgraja więc krzykaczy wpada do katedry, wołając: *Śmierć kanonikom, zwolennikom Burbonów! Niech żyje Wikaryusz!*

Wtedy pokazał się jeden z kanoników, znany zwolennik rządu; krzykacze ogłosili go zaraz w kościele Wikaryuszem Kapituły i śród wrzasków, uniósłszy go do góry, obnosili w tryumfie przez ulice Messyny.

e) Zadekretowano w ostatnich czasach zaprowadzenie małżeństw cywilnych w królestwie włoskiém. Jednym z pierwszych, którzy chcą korzystać z tego prawa nowego jest, jak zapewniają, ex-zakonnik Pantaleo, kapelan Garibaldego. Ma on się żenić z pewną aktórką, z którą później podróżować zamyśla po Anglii i Ameryce.

3. Senat w Turynie odrzucił artykuł I. projektu do prawa rekrutacyi, tak, iż uczniowie seminaryów i nadal pozostają uwolnieni od służby wojskowéj. Żałować jednak należy, że wniosek taki postawiono w parlamencie państwa, które się nazywa katolickiem, gdy tymczasem rządy protestanckie zasady podobnéj wcale nie akceptują.

4. Jak protestanci, by wykazać wysoką swą starożytność, sięgają aż do gnostyków i powiadają, że herezyarcha Marcyon był pierwszym protestantem, tak i rewolucyoniści włoscy twierdzą, że już Dante był zaciętym przeciwnikiem papiestwa. Otóż, aby wykazać fałsz tego twierdzenia, wyda wkrótce książę Caracciolo Brienca dzieło, gdzie zestawione są wszystkie dowody, że właśnie szczególnie wysoka idea papiestwa natchnęła Dantego do wzniosłych jego utworów. Dzieło to ma wyjść w 600 letnią rocznicę urodzin poety.

5) Projekt do prawa, tyczy się całkowitéj kasacyi klasztorów został cofnięty. Minister w okólniku swym wyraźnie powiada, że go jedynie na czas niejaki dla rozmaitych przyczyn odroczono, lecz prędzéj czy późniéj przyjdzie on znów pod obrady parlamentu. Rząd przeto nie jest jeszcze swego zupełnie pewnym, obawiając się zbyt wielkiéj opozycyi w całym narodzie. Trzeba będzie jeszcze więcéj zbierać szkandalicznych metingów, więcéj używać machinacyi i intryg, by przerobić opinią publiczną na korzyść rządu.

6) Przenoszą obecnie wszelkie magistratury do Florencyi, która ma zostać stolicą Włoch; Rzym zaś w pojmowaniu stronnictwa liberalnego i rządu włoskiego ma do czasu być uważany za wolne miasto albo stolicę honorową (*capitule d' honueur*), jak n. p. Frankfurt w Niemczech. Jaka to swoboda panuje we wolnych miastach i jaki ich jest zwyczajnie koniec, mamy tego przykład najlepszy pomiędzy innemi na Krakowie. Do tego téż właśnie dąży machiawelska polityka nowatorów!

Dnia 15 Maja obchodzono we Florencyi 600 letnią rocznicę urodzin Dantego.

Francya. 1. Mowa p. Thiers w obronie władzy doczesnéj Ojca św. zawsze jeszcze jest na porządku dziennym przedmiotem rozpraw politycznych. Znakomity ten mówca otrzymał z prowincyi wiele listów pochwalających i wynoszących jego wystąpienie. Biskup z Orlean napisał także do niego, wyrażając mu szczerą swą wdzięczność. P. Thiers odpowiedział natychmiast, oświadczając, że uważa to sobie za największe szczęście, iż może bronić największéj i najważniejszéj kwestyi naszéj epoki, dodając: *„wypowiedziałem wszystko, co myślę, a sumienie mi powiada, że wypełniłem wielki obowiązek"* znakomitego mówcę. Nuncyusz apostolski odwiedził, który z tego publicznie wyraził swą radość.

Dzienniki półurzędowe z wielką natarczywością napadają na p. Thiers, posądzając go o niekonsekwencyą, potępiając jednogłośnie wystąpienie jego w ciele prawodawczém, tak, iż czytając owe artykuły, sądziłby można, że, kto się dziś odważy bronić władzy doczesnéj papieża, popełnia zbrodnię stanu, która najsurowszą za sobą powinna pociągnąć karę. *Le Monde* zaś powiada, że chlubą to jest dla p. Thiers najwyższą, iż pseudo-liberalne organa z taką zaciekłością krytykują bezwzględnie jego postępowanie; bo to jest najlepszym dowodem, że broni prawdy, któréj największym nieprzyjacielem i przeciwnikiem jest stronnictwo pseudo-liberalnych.

2. Czytamy w *Le Monde:*

„Skutkiem dekretu cesarskiego z dnia 8 Kwietnia szkoła polska w Batignolles uznaną została jako zakład publicznego pożytku. Ogłoszono dekret ten w pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych uczniom przy święconem. Wychodzcy polscy zawsze zachowują ten zwyczaj narodowy. W szkole polskiéj w Batignolles obrządek ten wydawał się tém tkliwszym na widok tyle młodzieży prawie wyłącznie zrodzonéj na ziemi obcéj. Pośród niéj widzieć można było wielką liczbę młodzieńców, którzy niedawno jeszcze walczyli w szeregach obrońców ojczyzny, a którzy teraz wygnani na ziemię francuską kończą swe nauki w szkole przygotowawczéj w Monparnalle.

Po dokończeniu wspólnéj owéj uczty p. Wołowski, członek zakładu i wiceprezydent rady szkólnéj, odczytał dekret cesarski, który urzędowo zatwierdza istnienie tego dobroczynnego zakładu. Pod protekcyą więc cesarza język, wiara i tradycye polskie będą mogły być i nadal pielęgnowane śród dzieci tego heroicznego i nieszczęśliwego narodu".

3. Napoleon III. przy odjeździe do Algieru poruczył rządy cesarzowéj i uczynił ją regentką cesarstwa. Na jéj przeto ręce składali dnia 2 Maja w pałacu *Tuileries* przysięgę wierności nowo prekonizowani biskupi: Mgr. *Lyonnet*, arcybiskup z Albi; Mgr. *Meignean*, biskup ze Châlons; Mgr. *Gueullette*, biskup z Valence i Mgr. *Ramadié*, biskup z Perpignan.

DOKUMENTA.

Franciscus Xaverius eques de Wierzchleyski, Dei et Apostolicae sedis gratia Archiepiscopus et Metropolita Leopoliensis ritus latini, Solio Pontificio Assistens, Suae c. r. Apostolicae Majestatis auctualis intimus consilarius etc.

Universo Venerabili Clero tam seculari quam regulari Archidioecesis Nostrae Salutem et Benedictionem!

Ea est militantis in terra Ecclesiae Christi conditio, ut nullo non tempore adversariorum obnoxia incursibus, semper pro veritate et justitia decertandi habeat copiam. Mox persecutorum palam saevientium crudeli dilaniata manu, martyrum suorum purpuratur sanguine, mox ficte fraudulenterque blandientium erroris magistrorum divexata fallaciis, strenuae confessionis nitore fulgescit. Et licet aliquando, sedata persecutionum saevitie, Ecclesia Christi pace externa ad tempus frui permissa sit, ab internis tamen hostibus quietem perfectam recuperasse nunquam est gavisa.

Non cessat enim pater mendacii, seminare in agro Christi errorum zizania, corda mentesque hominum pervertere sine intermissione studens. Inde illa errorum portenta, quae a mundi hujus sectatoribus ceu humanae sapientiae evolutiones cum ingenti fastu circumferuntur: inde illae falsae doctrinae longe lateque sese diffundentes, submergentesque illos, qui circa fidem naufragium patiuntur. „*Mali namque homines* — ut ait S. Apostolus Paulus[1]) *et seductores, proficient in pejus, errantes, et in errorem mittentes*". Et quo magis in cordibus hominum charitas refriguit, quo magis obscuratum est in mentibus lumen fidei, eo facilior errori et vitio aperitur aditus, eo uberior semini eorum patescit campus, atque sensim sensimque omnis genuina veri ac justi obliteratur notio.

Adversus ejusmodi impias ac nefarias molitiones, sancta mater Ecclesia, veritatis magistra et propugnatrix, nunquam desiit vocem suam attollere, docens veritatem utpote non ab hominibus edocta, sed coelitus erudita, germinantesque errores ac falsas doctrinas damnans, et ab omnibus damnari jubens, utpote in conscientias potestatem habens. Immaculata Christi sponsa errori impervia, de tot in eam commotis procellis, semper victrix ac triumphatrix prodiit, depositumque fidei, divinitus sibi confisum, intemeratum ac illaesum in hunc usque diem fideliter custodire scivit. Et haec sane victoria, sicut splendidissimam coronae ejus constituit gemmam, sic firmissimum quoque sanctitatis ejus est documentum, et indefectibilitatis ejus etiam in futuris, quotquot adhuc illi immiment pugnae, indubitatam gignit fidem.

Hujusmodi pugnis nostro praesertim aevo abundat Ecclesia, et gloriosus pontificatus Sanctissimi Domini Nostri Pii Papae IX., hoc quoque sub respectu maxime memorabilibus in fastis Ecclesiae adnumerabitur. Ab octodecem et ultra, quibus gregem Christi pascit, annis, vigilantissimus ille Pastor excubias agere non cessat, et pullulantes, in hac temporum nequitia errores, quantumvis speciosa contectos forma, detegere et profligare non quievit. Ex quo enim, mox postquam Petri Cathedram conscendisset, memorabili sua Epistola Encyclica „Qui pluribus" die 9 Novembri 1846 contra invalescentes aevi nostri errores, apostolicam extollisset vocem, continuo qua Allocutionibus Consistorialibus, qua litteris Apostolicis ad universi Orbis Antistites, qua particularibus denique Epistolis, falsas fraudulentasque seculi hujus doctrinas perstrinxit, suaviter ab illis avertens ac praemuniens contra pericula latentia, ut in tanta rerum perturbatione nulla dubitandi relinquatur occasio, utque errorum assertores et propagatores, in malo persistentes, inexcusabiles fiant.

Hinc est, quod etiam recenter in die festo Immaculatae Conceptionis Beatae Virginis mox elapsi anni 1864, qui fuit decimus a Dogmatica ejusdem Immaculatae Conceptionis definitione, idem Sanctissimus Dominus noster Pius Papa IX Encyclicas ad omnis Orbis Episcopos dederit litteras, quibus pervulgatos quosdam recentiores errores, utpote fidei et doctrinae catholicae, societatis humanae bono, imo et sanae rationi adversantes, solemniter damnavit et rejecit.

Insuper de mandato ejusdem Sanctissimi Patris confectus typisque impressus extitit elenchus seu Syllabus illorum nostrae aetatis errorum, et perniciosarum doctrinarum, quae in anterioribus ejusdem summi Pontificis Allocutionibus, Encyclicis ac aliis Apostolicis litteris proscriptae ac damnatae fuerunt. Cujus pariter Syllabi exemplaria de mandato Sanctitatis Suae ad omnes locorum Ordinarios transmissa fuere.

Nulli quidem dubitamus tenorem horum documentorum jam e foliis publicis Vobis Charissimi Fratres i notuisse, nihilominus tamen, pro muneris Nostri officio, exemplar eorum una cum provocatis in ipsa Encyclica litteris Apostolicis „Arcano divinae Providentiae" de die 20 Novembris anni 1846, praesentibus sub $^1/_1$. $^2/_2$. $^3/_3$. Vobiscum communicamus, feliciores hoc sub respectu illis aliorum regnorum Episcopis, qui a potestate civili prohibiti sunt, quominus publicationem istorum documentorum in suis dioecesibus perficerent.

Legistis quidem in publicis foliis admirandam communis Patris nostri epistolam, sed legistis eam malevolis et absurdis interpraetationibus deturpatam, legistis illas Sacrae Sedi Apostolicae et Jesu Christi in terris Vicario summe injuriosas et impias commentationes, audistis illos ingentes clamores, in castris Philistiim

[1]) Epist. 2 ad Timot. III. 13.

excitatos, mirati estis effrenatam illam audaciam, qua modernarum, ut ajunt, idearum, sectatores contra catholicae religionis sanctitatem, sacraeque Sedis Apostolicae auctoritatem debachantur, quasi conclamantes „*Nolumus hunc regnare super nos*".[2])

Eo instantius proinde Vos Charissimi in Christo Confratres, excitare et in Domino hortari debemus, ut documentum isthoc, maxima cum diligentia scrutemini, ac sedula ejus meditatione contra serpentes hocce luctuosissimo tempore errores armemini. Equidem de eximia Vestra fide, ac pietate plurimum confisi, certo speramus, neminem Vestrum impiis illis molitionibus seductum iri. Sanctae Matri nostrae Ecclesiae catholicae ex intimo corde addicti, scimus sufficere nobis, Romam locutam esse, ut finitam esse causam sentiamus: scimus sufficere nobis audiisse supremi nostri Pastoris judicium, ut illi absque haesitatione aut restrictione ulla plene assentiamur et subscribamus, ut quaecumque damnat, damnemus, quaecumque rejicit, rejiciamus. Sed ut obsequium Vestrum sit rationabile, ut in quotidiano cum mundo contactu, non tantum Vosmet ipsos contra fallacia errorum blandimenta praemunire, sed etiam ut potentes sitis „*exhortari in doctrina sana, et eos, qui contradicunt, arguere*"[3]) indispensabile est, ut genuinum damnatarum propositionum sensum penitius cognoscere, nocivas illarum sequelas perspicere, apertamque contradictionem in qua cum veritate divinitus revelata et cum constanti Ecclesiae doctrina versantur, clare intelligere studeatis. Muneris sacerdotalis quo fungimini, ratio — temporum, quibus vivimus, gravitas, — adversariorum, quibuscum nobis luctamen, audacia — id a Vobis imperative postulat.

Jam vero quisque, rerum publicarum tantisper gnarus cernit, indifferentismi luem animos eorum, qui cultiores vocari amant, occupasse. Abjecta futurae vitae spe, his jam in terris paradisum homini construere meditantur, idque ope novae, ut proclamant, societatis humanae ordinationis, seu transformationis: bases proinde illas, quibus omnis socialis ordo innititur, penitus eradicare et evellere. atpue in illarum locum, figmenta quaepiam substituere conantur. Divinarum humanarumque legum posthabita auctoritate, novum veluti Evangelii codicem, novumque legum volumen, sola ratione duce, fabricare adnituntur. Inconcussa fidei dogmata, ceu meras obsoletas nostrisque temporibus jam non convenientes opiniones, eliminant, et excogitatas a se theorias tamquam veritates absolutas omni dubio majores, tamquam moderni aevi dogmata proclamant: dumque in suo legum codice plurima hominis consignant jura, in dimetiendo obligationum seu officiorum ambitu parcissimi sunt hi illimitatae libertatis praecones. Genuina verborum significatione amissa, gestant in ore alte sonantia libertatis, progressus, civilisationis nomina, puae in oppositionem cum christianis institutionibus inducentes, eo maxime tendunt, ut e legislatione publica, e regimine civili, ex institutis socialibus, imo e domestica familia, atque si possibile foret, e cordibus ipsis singulorum omne id auferatur ac deleatur, quod ipsis christianum imprimit characterem. Notiones boni et mali, veri ac falsi, justi et injusti, misere confundentes, et ad suum contorquentes sensum, malo, falso et injusto eandem vindicant libertatem, quae ex sanae rationis dictamine tantum bono, vero et justo inhaeret; in praxi autem omnis oppositionis aut contradictionis impatientes, longe majorem malo prae bono, falso prae vero, justo prae injusto appetunt licentiam, et libertatem proclamantes, turpissimam parant servitutem. Progressus nomine gloriantes, inglorium regressum ad antiquas paganismi tenebras praeparant. Civilisationis obtendentes speciem, verae solidaeque christinae animorum culturae hostes sese exhibent.

Talibus innixi principiis, corollaria non minus juribus Sanctae Ecclesiae Catholicae, ex divina institutione eidem inhaerentibus, adversa, quam etiam societati civili, et animarum saluti summe perniciosa derivant. Summopere enim comemdant illam constituendae ac gubernandae societatis humanae rationem quae ab omni prorsus religione praescinderet, aut saltem nullum inter veram falsasque religiones discrimen faceret. Et consequenter Imperium civile officio, violatores religionis catholicae poenis coercendi, nisi id pax publica postulet, immune declarant, hocque modo transgressoribus legum divinarum impunitatem praesalvant, et dum delicta civilia, quae temporalia singulorum jura laedunt poenis reprimenda esse non diffiteantur, laesioni sanctissimorum integrae communitatis catholicae jurium, latam aperiunt portam. Non perpendunt porro, religionem fortissimum nobilissimumque constituere vinculum, quo societas homana compaginatur, hocque vinculo sublato, alia omnia, quotquot eidem subrogantur, veluti quod ex finium temporalium identitate vel affinitate oritur, tum nationalitatis et linguae, aliave similia ligamina, utpote temporum vicissitudini obnoxia, per longius breviusve tempus societatem humanam quidem confoederare, nunquam vero stabili unionis vinculo conjungere, et contra dissolutionem praeservare possunt. Nec auctoritas civilis, in omni societate indispensabilis, absque religionis fulcro subsistere posset, et in vanum saluberrimas ferret leges, si observationem earum unice vi extorquere deberet.

Aliud etiam aeque ineptum, sed magis adhuc seductivum recentioris temporis dogma, plaudente impiorum turba, proclamari solet, quod adeo evidens esse praetenditur, ut omnis probationis excludat necessitatem.

Nimirum asseritur unicuique homini innatum jus, publica lege firmandum, non tantum credendi, quidquid cuivis libuerit, sed etiam placita sua sive voce sive scriptis palam ac publice profitendi, quin ulla sive civilis sive ecclesiastica auctoritas libertatem hanc coarctare aut restringere posset. Moderni sic dicti viri progressus et libertatis hanc suam sententiam, quam conscientiae cultuumque libertatem vocare amant, ubique fundandam ac tuendam esse praedicant, non advertentes, quam inextricabilibus sese involvant contradictionibus.

Veritas enim a Deo revelata, eo ipso jam est postulatum divinum, cui quivis homo, dummodo eam cognoscat, assentire obligatur. Plena itaque conscientiae libertas, nil aliud esset, quam facultas divinam revelationem acceptandi, aut eam repudiandi, postulationi divinae obediendi aut eidem resistendi. Haec quidem possibilitas inest homini, utpote enti libera voluntate praedito, inest ei ita, prout illa ad pessimas quasque actiones sese determinandi. Sed novatores illi, exclusa divinae revelationis possibilitate et realitate, rationis humanae solius, ut autumant, sequentes dictamen, in religione nil aliud conspiciunt, quam meram opinionum seu theoriarum, aeque incertarum congeriem, unius absolutae veritatis existentiam non agnoscunt, bene vero multas sibi oppositas relativas confingunt veritates, non perpendentes experientia teste nihil tam absurdum et a sana ratione absonum, nihil tam moralitati et ordini publico adversum excogitari posse, quod non jam aliquando religionis alicujus nomine insignitum fuisset, quodque suos non invenisset asseclas. Omne inter verum et falsum, inter veritates divinitus revelatas, et vana humani ingenii commenta, sufferentes discrimen, venerandum veritatis nomen dehonestant, et veritatem ipsam, quantum in illis est, exstinguunt. Veritati et errori eadem tribuentes jura, genuinam juris libertatisque notionem misere pessumdant; de erroris enim et veritatis prorsus aequalibus juribus, nemo sana mente praeditus loqui potest. Novimus quidem neminem externa coactione ad amplectendam veram religionem, sicuti et operandam animae suae salutem adigi posse, nec ideo id Ecclesiae menti conforme, quin potius ab ea maxime alienum esse: sed inde minime sequitur, bene ordinatae societati civili, hinc et personis eandem gubernantibus non incumbere obligationem et eo ipso, non esse illi jus, religionem veram legibus suis, omni possibili modo tuendi, ejus propagationem et exercitium promovendi et adjuvandi, atque periculum seductionis ad religiones falsas a subditis mediis ad id aptissimis avertendi, eumque in finem religionem veram congruis, prae aliis falsis confessionibus, praerogativis muniendi. Neque de jure aliquo, falsas religiones profitentium, ad aequale ex parte regiminis in exercendo cultu suo adjutorium, ad omnimodam cum Catholicis quoad exercitium hoc, praesertim autem quoad facultatem placita sua voce vel typis divulgandi tum in rebus politicis paritatem, principii instar ulla ratione sermo esse potest; quamvis cogitabiles sane sint speciales circumstantiae vel conjuncturae, sub quibus paritatis ejusmodi concessio, modo amplior modo restrictior, vix utique, ast sane qua malum necessarium, evitari valet.

Sed aliae insuper falsorum illorum de juris notione placitorum tristissimae manifestant sese sequelae. Etenim ubi jus desinit, ibi injustitiae incipit dominatus, et ubi verae justitiae legitimique juris vox obturatur, ibi praepotentia seu vis materialis leges dictat. Hinc et neothericum illud Evangelium Dei jussa contemnens, coram vi physica profunde sese inclinat, illiusque dictamina ceu leges inviolabiles veneratur. Hinc et voluntatem populi, sive per publicam opinionem, sive alia quacumque ratione manifestatam, proclamat qua legem supremam, omni tam humano, quam divino jure superiorem, et praedicat, facta consumata, eo ipso quod sunt consummata, vim juris habere. Ecce idololatriam nostrorum temporum! Nobis Christianis una est tantum suprema lex, Dei scilicet voluntas: unus legislator supremus, Deus; cujus leges sunt sapientia et aequitas, cujus decreta immutabilia et inviolabilia, cujus jussa ligant non singulos tantum homines, sed integros quoque populos, populorumque gubernatores et principes. „*Per me reges regnant, et legum conditores justa decernunt*".[4]) Novimus unam a Deo ipso in terris constitutam legislatricem ad procurandam animarum salutem, Ecclesiam Christi: novimus pariter alteram ad curandam temporalem populorum prosperitatem institutam potestatem, quae in civili residet gubernio. Sed variabile, pro temporum et populorum indole mutabile populi arbitrium, non modo in definiendis illis negotiis, in quibus justum et aequum est populi explorare desideria, sed etiam in ordinandis superioris ordinis rebus, ceu summum constituere oraculum, omni divino huma-

2) Luc. XIX. 14. 3) Ad Titum I. 9.

4) Prov. VIII. 15.

noque jure solutum, idem sonat, ac omnem non modo civilium regiminum, sed etiam Ecclesiae legislavitam potestatem, suffragii ut ajunt universalis subdere edictis, imo divinarum legum vim et efficaciam humanis subjicere decretis, adeo ut cum logica consequentia admittenda esset eventualitas, decalogi quoque praecepta, plebiscito aliquo abrogari aut immutari posse. Propositio isthaec in se impia et blasphema, in applicatione summe perniciosa evaderet. In locum enim juris et justitiae substituitur voluntas, seu potius arbitrium, quod pro personarum et temporum circumstantiis, mox rationabile et aequum, mox ineptum et iniquum esse potest; substituitur merum beneplacitum tamquam ultima rerum ratio, quodque nil aliud est, quam pessimae sortis despotismus.

Et ut silentio praetereamus illas vix superabiles dificultates in exploranda genuina populi voluntate, quae ab omni influxu externo libere sese manifestaret, quis non videt publicarum rerum inconstantiam, inevitabilesque turbas et seditiones, quae inducta ejusmodi praxi perennarentur? quis, qui novit ex sacrae scripturae eloquiis, majorem semper malorum quam bonorum,[5]) et insipientium quam prudentium[6]) esse numerum, salubria consilia sapientesque resolutiones speraret a multitudine hominum supra omnem legem positorum?

Et quid dicamus de illo nunc prae ceteris adamato principio, „*facta consumata vim juris jam per se habere*"? Actum esset de omni etiam evidentissimo et sanctissimo jure, quod potentis invasoris succumbit potestati; actum esset de justitia, si non ipsa juris usurpatio, sed tantum infaustus usurpationis eventus, injuriae nomen haberet; actum esset de omni honestate, si oppressori nedum impune triumphare, sed et jura in victimam suam sibi arrogare licitum esset. Nullum oppresso tutamen, nullum debiliori auxilium remaneret, et supremum jus in pugno fortioris resideret. Non talem in schola Christi eruditi sumus justitiam, non talis lex in corde hominis insculpta est. Injuria, etiamsi felicissimo coronata eventu, semper injuriae retinet notam, et nunquam in jus excrescere potest, et quo infelicius est bonae justaeque causae cum aggressore luctamen, eo majorem venerationem et firmiorem in cordibus vere nobilibus sibi vindicat adhaesionem.

Quanta sit porro inter modernum sic dictum liberalismum, qui falso libertatis defensorem se jactat, et despotismum, seu illegitimam et injustam libertatis coarctationem et oppressionem, affinitas, demonstrat illud implacabile, quo liberalismum religiosas insectatur familias odium, eas ubi potest supprimens ac abrogans, et adimens singulis libertatem, consiliis evangelicis consentaneam vitae rationem amplectendi et sequendi. Obtenditur quidem inanis praetextus, religiosas familias nullam habere legitimam existendi rationem; verum autem motivum est ut sapientissime advertit Sanctitas Sua, insiatiabilis cupiditas comparandi cumulandique opes, et indomita propriis voluptatibus et commodis inserviendi licentia. Eadem porro est ratio, cur tam Ecclesiae quam singulis civibus auferre adnituntur facultatem eleemosynas christianae caritatis causa palam erogandi, curque tollendam esse conclament legem, qua certis aliquibus diebus opera servilia propter Dei cultum prohibentur. Unum alterumque principiis publicae oeconomiae obsistere fallacissime praetendunt, quum experientia teste ibi, ubi charitas christiana largissimas dispendi eleemosynas, et ubi sacrorum festorum observantia floret, id est, ubi religio in populo altas egit radices, ibi etiam convictio, hominem natum esse ad laborem ut avis ad volatum, firma est, ignavia et laboris taedium rarius conspiciuntu, et sub benedictione divina fructus laboris mirum in modum augentur adeo, ut publica ut vocant opulentia nec minimum dispendium patiatur.

En! quomodo nec lex divina jam per Moisen data sabbathum sanctificandi, nec praeceptum charitatis christianae egenis subveniendi, nec denique veneranda totque seculorum praxi sanctificata traditio religiosa, respectui habetur! et quantopere prae nimia rerum temporalium cura postponitur, quam tamen salvator ipse gentilibus propriam edixit: „*Nolite solliciti esse, dicentes: Quid manducabimus, aut quid bibemus, aut quo operiemur? Haec enim omnia gentes inquirunt. Scit enim pater vester, quia his omnibus indigetis*[7])."

Non modo publicas societatis humanae institutiones, sed etiam societatem domesticam, seu familiam, charactere christiano spoliare intendunt novatores. Negant enim familiam divina niti ordinatione, et asserunt jus civile dumtaxat unicam existentiae ejus rationem constituere. Consequenter illa solum parentum in liberos jura, praesertim quoad institutionem et educationem, agnoscunt, quae lex civilis parentibus tribuit. Regimini proinde civili, secluso omni Ecclesiae ejusque Cleri influxu, soli vindicat jus instituendae ac educandae juventutis: optimam educationis formam illam esse rati, in qua juventus aut penitus nullam institutionem religiosam, aut saltem vix aliquam, perciperet. Clero autem, qui tot saeculis unicus scholae promotor fuit, cujusque eximia merita circa promovendam animorum culturam, nec infensissimi ejus hostes inficiari possunt, Clero inquam, quem scientiae et progressus inimicum proclamant, aditum ad scholam denegant. Inde illud, hodiernis temporibus cum tanta complacentia propugnatum dogma, scholam ab Ecclesia separandam et emancipandam esse. Cujus dogmatis finis, prout cuique liquet, non alius est, quam ut juventus salutari influxui religionis et cleri subtracta, pravis mundi doctrinis docilior evadat, faciliusque corrumpatur. Arcendo Ecclesiam ab opere instituendae ac educandae juventutis, postulant novatores, „ut Ecclesia contra divini sui Auctoris mandata ageret, et gravissimo Officio curandi omnium hominum salutem sibi divinitus commisso deesset[8])."

Denique hi libertatis, seu rectius, liberalismi praecones, licet pro omnibus amplissimam libertatem sese praetendere dictitent, solius tantum libertatis Ecclesiae implacabiles se exhibent impugnatores, Ecclesiam namque non modo libertate, e divina institutione ipsi competente spoliare, sed etiam in iis, quae ad exteriorem pertinent ordinem, sub potestatem civilis gubernii captivare desiderant. Praeteritorum itaque temporum errores, saepe jam ab Ecclesia damnatos, recoquentes, perversa in medium adducunt axiomata, et astuto modo persuadere conantur: ecclesiasticas leges, non modo externo effectu destitui, sed nec in conscientia obligare, nisi a gubernio civili promulgatae sint, Summorumque Pontificum Acta et Decreta ad Religionem et Ecclesiam spectantia approbatione aut saltem assensu potestatis civilis indigere. Restauratio sic dicti juris „placeti" aut ut alii vocant „Exequatur" est ille ensis, quo hostes Ecclesiae illam profligare et conterere, aut saltem ad silentium redigere sperant, prout antiqui gentiles Christianorum persecutores se violentiis religionem christianam extinguere posse autumabant. Saluberrimas quoque Ecclesiae leges contra clandestinas societates latas, non obligare praetendunt in illis regnis, ubi ejusmodi associationes a potestate civili tolerantur; acsi actus in se immorales et mali, ex eo quod civilibus non reprimantur sanctionibus, honesti et boni evaderent, et acsi potestati civili competeret jus de interna actuum humanorum bonitate judicandi. Et non solum legislativam Ecclesiae potestatem placitis suis coarctare, sed etiam coercitivam ejus potestatem effectu destituere cupiunt: affirmant enim anathema in invasores et usurpatores jurium ac possessionum Ecclesiae latum, niti confusione Ordinis spiritualis, ordinisque civilis ac politici, et involvere turpem abusum potestatis spiritualis ad fines temporales. Quam perfidam accusationem, quam impiam Ecclesiae injurjam, quam periculosum denique conscientiae laqueum, sententia isthaec contineat, nemo est qui non videat. Miranda sane audacia, quae a Christo Domino traditam potestatatem ligandi et solvendi invadere, et in favorem sacrilegii criminum restringere non haesitat! Ejusdem pariter temeritatis et pervicaciae est axioma, quo prohibetur Ecclesia quidquam decernere, quod fidelium conscientias in ordine ad usum rerum temporalium obstringeret, quasi bona temporalia non essent dona Dei et totidem media, quorum recto usu homo ad promerendam salutem uti, vel in perniciem propriae aliorumque animae turpiter abuti possit. Nec minus laedit Ecclesiae libertatem aliud axioma, quo contra antiquissimam, et ipsius Concilii Tridentini[9]) decreto firmatam Ecclesiae praxim, asseritur, deesse Ecclesiae jus violatores legum suarum poenis temporalibus coercendi. Imo et jus proprietatis, quod est unum ex primariis principiis, super quibus ordo societatis requiescit, soli denegatur Ecclesiae, quum spreto omni naturalis juris dictamine, spretaque, ipsis gentilibus sancta, testatorum voluntate, proprietas bonorum, quae ab Ecclesiis, familiis religiosis aliisve locis piis possidentur, civili gubernio vindicatur, haecque monstrosa, et omnis justitiae et aequitatis sensui repugnans doctrina, tamquam consona principiis sacrae theologiae et juris publici praedicatur. Sane arridet cupiditati istorum novi juris novaeque moralitatis praeceptorum, doctrina haec, enormem Ecclesiae et Cleri spoliationem et depraedationem authorizans, quam etiam ubi physicae suppetant vires, et ubi impunitas sit secura, in praxim deducere festinant.

Haereticorum prementes vestigia, illorumque in Ecclesiam animati odio, illorum quoque adoptant principium docentes: Ecclesiasticam potestatem non esse jure divino distinctam a potestate civili ab eaque independentem: imo independentiam et distinctionem hanc non posse servari, quin essentialia potestatis civilis jura ab Ecclesia invadantur ac usurpentur.

Autonomiae nomen continuo in ore gestantes, independentiam potestatis ecclesiasticae minime agnoscunt, eamque civilis gubernii potestati subdere adnituntur. Ecclesiam catholicam toto orbe diffusam, omnesque populos complectentem arctis territorii alicujus limitibus circumscribere volunt, non aliter ac si de privata hominum societate mutuo membrorum ejus assensu coadunata

5) Matth. VII. 13. 14. 6) Eccl. I. 15.
7) Matth. VI. 31. 32.

8) Litterae Pii. IX. ad Archiepi. Friburgensem de die 14 Julii 1864.
9) Ses. 25. c. 3. de Ref.

ageretur. De integritate jurium potestatis civilis nimium solliciti, independentiam potestatis ecclesiasticae tamquam vulnus gubernio civili inflictum adversantur et perhorrescunt, non perpendentes, Ecclesiasticam potestatem tot seculorum decursu multoties quidem passam esse ex parte potestatis civilis usurpationem, gravesque non raro ab illa injurias perpessam esse, nunquam tamen sibi arrogasse essentialia potestatis civilis jura. Imo semper et ubique constanter docuisse „*reddenda esse Caesari quae sunt Caesaris*" omnemque animam sublimiori potestati subjectam esse debere, quum non sit potestas nisi a Deo. Non perpendunt porre, Ecclesiam se independentia sua abdicare non posse, quin unam e principalibus existentiae suae conditionem destruat. Exemplum illorum, ab unitate catholica avulsorum regnorum, ubi potestas civilis ecclesiasticam sibi subegit potestatem, sat superque docet, quam misera Ecclesiae impenderet servitus, si independentia sua amissa, civili famulari deberet potestati, et quanta in ipsis fidei dogmatibus deturpatio ipsi immineret, si moderaretur decretis eorum, quos non posuit Spiritus Sanctus regere Ecclesiam Dei.

Quo facilius denique saluberrimum in conscientias fidelium influxum, vim et efficaciam decretorum potestatis ecclesiasticae tollant, aliud excogitarunt medium, quo et conscientias pusillorum pacare, et apertam inobedientiam erga Ecclesiam legalitatis pallio obtegere intendunt. Asserunt enim posse absque peccato, et absque catholicae professionis jactura denegari assensum et obedientiam illis Sacrae Sedis Apostolicae decretis et judiciis, quorum objectum ad bonum generale Ecclesiae ejusdemque jura ac disciplinam spectare declaratur, dummodo non attingat dogmata fidei et morum. Persuadere itaque conantur catholicis, quos ad plene excutiendum Ecclesiae jugum pellicere non possunt, inobedientiam erga S. Sedem Apostolicam tunc tantum constituere peccatum, si dirigatur adversus ejus decreta in rebus fidei et morum edita; in reliquo autem licitam esse resistentiam. Astute hic struuntur insidiae ad decipiendos incautos, qui si semel atque iterum sub tali praetextu ad inobedientiam perducti fuerint, vix advertent, quomodo brevi tempore in apertae resistentiae viam praecipitati sint et omnibus saluberrimis Ecclesiae monitionibus, quas non attingere fidem et mores facillime sibi semper persuadebunt, absque ullo conscientiae angore, surdas exhibebunt aures.

Ex haece jam cursim facta propositionum in litteris Encyclicis diei 8 Decembris 1864 damnatarum lustratione, primo jam intuitu quisque perspiciet, in quanta contradictione cum principiis fidei catholicae, doctrinae Ecclesiae, imo et sanae rationis effatis versentur; adeo ut qui haec profitetur, logica adstringatur necessitate ad illas respuendas. Solemnis autem earum per S. Sedem Apostolicam pronuntiata reprobatio et damnatio, eos quoque, qui aut speciosa illarum falsarum theoriarum forma allecti, aut proprii judicii imbecillitate seducti, nondum earum fallaciam et perversitatem perspexerunt, easve cum catholicae doctrinae integritate conciliari posse somniarunt, ad eas plene repudiandas et reprobandas adigit.

Nec alia est indoles illarum octoginta propositionum, quas in quemdam ordinem et systema reductas exhibet Syllabus errorum, a Sanctissimo Domino Nostro Pio Papa IX. jam antea, damnatorum. Quicumque paulo diligentius et attentius studium in examinandis illis thesibus, prout proponuntur, et in dimetiendis consequentiis inde tum in rempublicam sacram et profanam, tum in bonum societatis humanae, animarumque salutem redundaturis, impenderit, clare intelliget, quam subversivae et perniciosae sint illae doctrinae, quantam perturbationem in animos et conscientias singulorum injiciant, et quam latum ruinae abyssum animis, pretioso Christi sanguine redemtis, reserent. Sed et gratias aget Patri luminum, qui sponsam suam sanctam Ecclesiam illuminat, et Augustissimo Capiti ejus indidit propositum in tanta rerum angustia, mundum in perditionis tenebras ruentem avertendi et commonendi. Mirabitur denique illam sapientiam et inconcussam firmitatem, quacum Sanctissimus Pater, tot licet undique oppressus calamitatibus totque accerbissimis impetibus injuriis, intumentibus errorum fluctibus, sana principia opponere, et cum fortitudine vere Apostolica suam Augustam fallique nesciam vocem, tam populis quam eorum principibus, quantumvis potentia conspicuis, religionis dictamina in memoriam revocare, et incommutabiles juris ac justitiae leges ob oculos ponere non pavet. Profecto nulla est alia in mundo tam valida Auctoritas, tamque veneranda Majestas, quae potestatem haberet, in tanta rerum confusione universo orbi salutis monita acclamandi, et exaltando quasi tuba vocem suam annuntiandi populo suo scelera eorum, et domui Jacob peccata eorum [10]). O utinam saperent et intelligerent, et novissima providerent! Utinam memores verborum salvatoris: „*Qui vos audit — me audit, et qui vos spernit, me spernit. Qui autem me spernit, spernit eum qui misit me* [11])" docile cor exhiberent! Utinam omnes, qui christiana professione censentur, sine haesitatione et restrictione fallaces excuterent doctrinas! Utinam omnes, qui catholico nomine gloriantur cognoscerent, in inevitabili se positos necessitate, unum e duobus eligendi: aut Ecclesiae toto corde adhaerere, ejus institutiones, ejus dogmata, ejus decreta et disciplinam sine minima ambiguitate recipere, Romanoque Pontifici jungi, aut vero excussa turpi duplicitate palam ad hostilia transvolare castra et inane Catholici nomen deponere. „*Usquequo claudicatis in duas partes* — clamavit olim Elias — *Si Dominus est Deus, sequimini eum; si autem Baal, sequimini illum* [12])".

Ea propter Nos pro ea, quam semper erga Sanctam Sedem Apostolicam professi sumus, obedientia et reverentia, pro ea, quam semper tenuimus, fide: *ibi esse Ecclesiam ubi est Petrus*, pro ea, qua animamur et ad ultimum vitae halitum animari cupimus, convictione, Ecclesiam esse infallibilem veritatis magistram, palam et indubitanter profitemur, Nos omnes et singulos errores a Sacra Sede Apostolica Litteris Encyclicis de die 8 Decembris 1864 damnatos et proscriptos, nec non illos in Syllabo enumeratos, pariter damnare, reprobare, et proscribere, idque sine minima restrictione, atque eo sensu et significatione, quibus a Summo Pontifice damnata et proscripta fuerunt. Et non solum proprio Nostro nomine id pronunciamus, sed etiam nomine omnium Vestrum, quos pios obsequentesque Ecclesiae filios ac ministros novimus; omnes enim Vos, nec unico excepto, Pastoris Vestri declarationi adhaerere, nec minimum dubitamus. Idem quoque nomine omnium Archidioecesis Nostrae fidelium, quibus sancta est religio catholica, confidenter edicimus. Pro iis vero, qui opinionum grassantium torrente abrepti, misere aberrarunt, divitem in misericordia Dominum exorare non cessamus, ut intellectum illorum gratia sua movere, et corda flectere dignetur. Dari enim etiam apud nos ejusmodi, ut vocant novarum idearum, fautores et propagatores, omnes nostis: ope malorum librorum et ephemeridum extranea haec merx ad nos importatur, et diffunditur: et non desunt viri, licet forte de cetero spectabiles, qui ingenio aliis inferiores sese reputarent, si ideas, alibi plaudente mundo praeconizatas, non reciperent. Non desunt et tales qui licet de cetero cultiores, in rebus fidei crassa detinentur ignorantia, et extincto religionis lumine, sideribus errantibus humanarum inventionum sese illuminari et calefieri posse autumant. Et hoc loco fas sit Nobis conqueri Vobis de illo acerbissimo dolorequem sensimus, quemque certe et Vos sensistis, subaudiendo illas injurias et cavillationes, quas ex occasione editae istius Epistolae Encyclicae, folia poblica, velut in unum coagulata agmen, in Ecclesiam Catholicam, ejus doctrinam et decreta, et contra Sacram Sedem Apostolicam quotidie proferre et spargere non destiterunt. Eo magis autem doluimus, quod et omnes polonicae ephemerides impietati huic et audaciae sese associarint, quin unica resonuisset vox quae nefarias illas argutias refellisset, aut debitum Augustissimo Ecclesiae Capiti honorem et reverentiam propugnasset, et avitam, nuperque in toto orbe lautissimis encomiis celebratam gentis nostrae fidelitatem et pietatem vindicasset. Equidem longe major populi nostri pars, non excepta etiam illa, quae ephemerides legere solet, nondum tantae erga Ecclesiam irreverentiae assueta, non parum corrumpi debuit, quotidie nihil praetet ludibria et opprobria contra Ecclesiam legendo, illaque minus culta pars, quae hucdum a pestifera recentium errorum lue praeservata fuit, non valens sibi ipsa solidum efformare judicium, venenum e tali quotidie sibi propinato potu recipiendo, erroribus, quorum antea vix noverat conceptum, facile familiaris evadere potuit. Contremiscimus, dum haec mente revolvimus, dumque perpendimus, folia haec, quae, proh dolor! etiam Cleri Nostri manibus versantur, et ejus seu potius Ecclesiae et pauperum pecuniis sustentantur, eo avidius legi, quo audacius et vehementius debachantur! — Quid itaque mirum, si quotidie talia legendo, plures de catholico fervore remiserunt, et aggressoribus Ecclesiae adstipulantur? Quid mirum, si frequenter legere, et quod pejus est, in quotidiana conversatione cum hominibus secularibus talia audire coacti estis, quae sensa catholica offendunt, et corda Ecclesiae et Sacrae Sedi Apostolicae sincere addicta graviter affligunt? Sane quivis Vestrum perspiciet quam urgens sit necessitas, si jam impune hisce fallaciis grassari licet, ut saltem Secerdotes Christi in vera doctrina solidentur, ut hujus aevi erroribus cum scientia et zelo sese opponere, et ab animabus sibi concreditis, imminentia pericula avertere discant, utque inseminando bonum semen in agro Christi, ab extirpandis et eradicandis errorum zizaniis nunquam lassas remittant manus.

---

[10]) Isai. 58. 1.

[11]) Luc. X. 16. [12]) 3. Reg. 18. 21.

Do tego numeru Dodatek numer 10.